

M. Lisiewski

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 6/9(57), 65-67

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

PYTANIE*:

Zarówno przepis art. 175 k.p.c., jak i art. 206 k.p.k. uznają termin za zachowany, jeżeli przed jego upływem zostało pismo oddane w polskim urzędzie pocztowym lub telegraficznym.

Jaki natomiast warunek — co do zachowania terminu — obowiązuje w razie nadania pisma w zagranicznym urzędzie pocztowym lub telegraficznym? Kwestia ta jest bardzo aktualna na Wybrzeżu, gdzie członkowie załóg naszej coraz silniej rozbudowującej się floty handlowej nie mają niekiedy czasu na przygotowanie pisma podczas krótkiego postoju statku w porcie ojczystym przed wyruszeniem w zagraniczny rejs (zwłaszcza jeżeli nie ustanowili pełnomocnika).

ODPOWIEDŹ:

Wniesienie pisma procesowego do sądu jest czynnością procesową. Czynności takie wchodzi w zakres wymiaru sprawiedliwości, a więc w zakres jurysdykcji krajowej. Sądy polskie stosują w granicach tej jurysdykcji polskie prawo o postępowaniu.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące zachowania terminów są *stricti iuris*. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 16.IV.1955 r. w sprawie I CO 20/55 (OSN 56, poz. 69) w składzie 7 sędziów wyjaśnił, że strona chcąc zachować przepisany termin do dokonania czynności w formie pisemnej, powinna oddać pismo w tym terminie w sądzie wskazanym w ustawie lub wysłać pismo pod adresem tego sądu w polskim urzędzie pocztowym. Jeżeli więc oddanie pisma w przepisany terminie w innym jeszcze miejscu miałoby odnieść ten sam skutek, konieczny byłoby w tym względzie szczególny przepis.

Polski statek morski, mający certyfikat okrętowy i podnoszący banderę polską, korzysta na pełnym morzu z pełnej eksterytorialności, a więc tym samym i z jurysdykcji krajowej. Na obcych wodach wewnętrznych i terytorialnych przysługuje mu powyższy immunitet w granicach międzynarodowych umów i zwyczajów. Jeżeli więc w związku z tym polski statek morski podlega jurysdykcji krajowej, to obowiązuje na nim polski kodeks postępowania cywilnego. Ponieważ na statkach morskich nie ma polskich urzędów pocztowych, przeto zachowanie terminu w sposób przewidziany w art. 175 k.p.c. nie jest możliwe. Kapitan statku jest wprawdzie na mocy przepisów kodeksu morskiego z dnia 1.XII.1961 r. (Dz. U. Nr 58, poz. 318) oraz ustawy z dnia 28.IV.1952 r. o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej (Dz. U. Nr 25, poz. 171 z późn.

* Pytanie nadesłał apl. adw. Waldemar Niemoćko, Zespół Adwackacki Nr 1 w Gdyni.

zm.) wyposażony w prawo do wykonywania — w określonych granicach — jurysdykcji krajowej, jednakże wśród czynności wchodzących w zakres tego uprawnienia nie mieści się upoważnienie do przyjmowania pism procesowych, równorzędnego z wniesieniem ich do sądu.

Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o udział w omawianej kwestii polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych. Ani jedne, ani drugie nie prowadzą ekspedytur poczty polskiej. Udział placówek dyplomatycznych w zakresie międzynarodowego postępowania cywilnego ogranicza się do udokumentowania, doręczeń i pomocy prawnej. Ustawa zaś z 11.XI.1924 r. o organizacji i czynnościach konsulów (Dz. U. Nr 103, poz. 944), uprawniająca konsulów do wykonywania szeregu czynności wchodzących w zakres jurysdykcji krajowej, nie wymienia wśród nich przyjmowania pism procesowych ze skutkiem przewidzianym w art. 175 k.p.c.

Agentowi armatora ustawa w ogóle nie przyznaje prawa wykonywania jurysdykcji krajowej, nie może więc on przyjmować pism procesowych ze skutkiem wniesienia ich do sądu.

Natomiast z chwilą gdy pismo wysłane za granicą przejdzie — w trybie ekspedycji pocztowej — do rąk polskiego urzędu pocztowego, spełniona jest przesłanka przewidziana w art. 175 k.p.c. Dowód, kiedy to nastąpiło, może być przeprowadzony nie tylko na podstawie stempla pocztowego umieszczonego na przesyłce, lecz także za pomocą każdego innego środka dowodowego, albowiem kodeks nie przewiduje w tym względzie żadnych ograniczeń. Wystarczy więc nawet domniemanie faktyczne, o jakim mowa w art. 241.

Samo oddanie pisma kapitanowi statku celem przekazania do sądu w kraju jego treści telegraficznie lub radiofonicznie nie może wywołać skutku określonego w art. 175 k.p.c., bo kapitana statku żaden przepis prawa nie upoważnia do przyjmowania pism procesowych w powyższym celu dla wywołania omawianego skutku. Powstaje jednak pytanie, czy pismo procesowe może być wniesione skutecznie do sądu za pomocą telegramu lub radiofonu, jeżeli na oryginale bądź stronie, bądź jej pełnomocnik umieszczą swój podpis. Przy nadaniu telegramu lub radiofonu poczta zatrzymuje — jak wiadomo — oryginał, natomiast adresat otrzymuje tylko jego odpis. Ze względu zatem na przepis art. 133 § 1 pkt 4 k.p.c. telegram lub radiofon nie czyni zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego. Niemniej jednak, nie jest on z tego powodu pozbawiony wszelkiej doniosłości. Telegram czy radiofon podlega bowiem stosownie do art. 137, 374 i 376 k.p.c. uzupełnieniu na wezwanie sądu — w terminie przez ten sąd określonym — podpisem strony czy pełnomocnika. Nadając zatem telegram lub radiofon, mogą oni wysłać jednocześnie do sądu duplikat zaopatrzony w podpis (ewentualnie wraz z pełnomocnictwem), w telegramie zaś lub w radiofonie mogą prosić sąd już z góry o zakreślenie w wezwaniu (o uzupełnienie telegramu lub radiofonu podpisem) terminu wystarczającego w normalnym trybie ekspedycji pocztowej do nadejścia wysłanego pisma na czas do sądu.

Za granicą traktuje się bardziej liberalnie składanie oświadczeń w sądzie w formie pism procesowych przez nadanie telegramu. Tak np. włoski *Codice penale* w art. 198 ust. 2 i 199 ust. 5 zezwala na telegraficzne wniesienie odwołania z tym skutkiem, że do zachowania ustawowych terminów wystarczy nadanie telegramu na pocztę. W NRD i NRF oraz Austrii, gdzie nie ma przepisu o treści naszego art. 175 k.p.c., wytworzyła się zwyczajowo praktyka, aprobowana w dużej mierze przez doktrynę, że nadanie telegramu wystarcza do zachowania terminu przewidzianego do wniesienia oświadczenia strony. W praktyce sądów polskich,

zwłaszcza Sądu Najwyższego, precedensów takich nie znalazłem. W jednym nie opublikowanym dotychczas orzeczeniu (z dnia 27.II.1962 r. 3 CZ 6/62), dotyczącym telegraficznego nadawania, Sąd Najwyższy uznał, że wskazana w art. 175 k.p.c. zasada dotycząca oddania pisma w polskim urzędzie pocztowym, stosowana także w stosunku do dokonywania wpłat przekazami pocztowymi (a nawet bezgotówkowymi bankowymi zleceniami przelewu), ma z tych samych względów zastosowanie także do przekazów telegraficznych. Jednakże teza ta nie ma związku ze sposobem składania oświadczeń w sądzie, dla którego szczególne terminy są przepisane. Doktryna polska telegraficznym składaniem oświadczeń w sądzie wcale się nie zajmuje.

M. LISIEWSKI